

**(Gazzetta dello Sport - F.M.Ricci) Dziwna jest historia Sergio Romero. Ma 191 cm wzrostu i zawsze był nazywany Chiquito, "karzełkiem". Od dwóch lat nie jest podstawowym bramkarzem w swoim klubie, a w tym czasie zagrał na Mundialu i w Copa America, stając się argentyńskim bramkarzem z największą liczbą występów w drużynie narodowej, wyprzedzając legendarnego Ubaldo Fillola.**

W oczekiwaniu na to co przyniesie jego przyszłość, w Romie lub gdzieś indziej, Romero broni i myśli o reprezentacji: *"Koncentruję się jedynie na Copa America - powiedział kilka dni temu - będzie czas, aby myśleć o przyszłym sezonie. Teraz cel jest jeden: wygrać tutaj, w Chile"*. Gdzie Romero przybył z zaledwie jednym meczem rozegranym w Sampdorii w ostatnich pięciu miesiącach, przegranym z Interem w Pucharze Włoch i zaledwie 9 występami w pierwszym składzie w Serie A, ostatnim przed Bożym Narodzeniem. Towarzyszyły mu uzasadnione obawy Taty Martino, niezdecydowanego między Romero i Andujarem. Rezerwowemu Sampdorii przydarzyło się to samo rok temu w Brazylii, z innym selekcjonerem, Sabellą, który miał także wątpliwości, gdyż u Ranieriego w Monaco Chiquito zagrał zaledwie dwa spotkania w Ligue 1. Rzymski trener wołał Chorwata Subasica. Na Mundialu Romero był pierwszym bramkarzem i finalistą w przegranym meczu z Niemcami, a Subasic rezerwowym w Chorwacji.

Argentyna zmieniła trenera, ale nie zmieniła bramkarza i w ten sposób Romero wyprzedził swojego mentora: to "Kaczka" Fillol sprowadził go do pierwszego zespołu Racing Avellaneda w 2003 roku. Bramkarz z Mundialu 1978 zatrzymał się na 58 występach w drużynie narodowej, Romero z Kolumbią dojdzie do 63. Gdy Romero był w Racingu podjął najważniejszą decyzję w życiu: kierownictwo drużyny koszykarskiej Gimnasia y Esgrima prosiło ojca Sergio, aby wpłynął na chłopaka, który w tamtym czasie uprawiał obydwa sporty. Mieli już w kadrze jego brata Diego, środkowego, 208 cm wzrostu, który grał w reprezentacji Argentyny i w USA na poziomie uniwersyteckim i dobre referencje Chiquito, tak nazywanego, gdyż był najniższy z czwórki braci. Sergio był tym wzruszony, gdyż tęsknił za domem i w ten sposób zbliżyłby się do rodziny, jednak ojciec poradził mu, aby grał w piłkę nożną. Świetny wybór. Przynajmniej jeśli chodzi o drużynę narodową.

Autor: abruzzo